**Krąg Biblijny – Spotkanie 30 (Mk 8,10-21)**

**10.08.2022 r.**

**Mk 8,10-21:**

**Kontekst:**

- analizowany fragment stanowi zwieńczenie i podsumowanie większej całości; występujące w nim wątki nawiązują do poprzednich perykop:

 - żądanie znaku przez faryzeuszy (Mk 8,11) do sporu o zachowanie tradycji (Mk 7,1-23)

 - ostrzeżenie przed faryzeuszami i Herodem (Mk 8,15) do opinii o Jezusie (Mk 6,14-16)

 - pouczenie udzielone uczniom (Mk 8,17-21) do opowiadań o rozmnożeniu chleba (Mk 8,34-44; Mk 8,1-9)

- fragment Mk 8,10-21 składa się z dwóch sekcji, z których każda rozpoczyna się od przeprawy przez Jezioro Galilejskie (Mk 8,10-13 oraz Mk 8,14-21)

**w. 10:** „**Zaraz też wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty.**”

 - werset 10 stanowi swego rodzaju pomost łączący opowiadanie o drugim rozmnożeniu chleba z omawianą perykopą;

 - *wsiadł z uczniami do łodzi –* dlaczego Jezus opuścił ludzi, których kilka chwil wcześniej nakarmił do syta? Ewangelista Jan opisując to wydarzenie dodaje: *Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę* (J 6,15); prawdopodobnie Jezus chciał w ten sposób uniknąć niekontrolowanej reakcji tłumu;

 - *w okolice Dalmanuty –* miasto trudne do zidentyfikowania; niektórzy utożsamiają je z Magadanem (Magdalą), miastem położonym na zachodnim wybrzeżu Jeziora Galilejskiego, oddalonym około siedem km na północ od Tyberiady (na podstawie Mt 15,39);

**w. 11:** „**Nadeszli faryzeusze i zaczęli rozprawiać z Nim, a chcąc wystawić Go na próbę, domagali się od Niego znaku.**”

 - *nadeszli faryzeusze –* faryzeusze (ludzie świeccy) słynęli z gorliwego i skrupulatnego przestrzegania reguł dotyczących czystości rytualnej (uważali, że dokładne wypełnianie Prawa miało spowodować – albo przynajmniej przyspieszyć – nadejście ostatecznego czasu zbawienia); Jezus często krytykował ich przesadny formalizm, zadufanie, obłudę – co dało początek funkcjonującemu aż po czasy współczesne określeniu „faryzeizm”;

 - *chcąc wystawić Go na próbę –* faryzeusze zwracając się do Jezusa kierowali się wyraźnie złą wolą; Marek, posługując się czasownikiem *peiradzo* („wystawiać na próbę”, „poddawać próbie”, „doświadczać”), jednoznacznie kwalifikuje zachowanie faryzeuszy jako kuszenie Jezusa (kuszenie Jezusa przez faryzeuszy nie różni się od kuszenia Go przez szatana – w Mk 1,13 Marek używa tego samego słowa, a tam podmiotem tego czasownika jest szatan);

 - *domagali się od Niego znaku –* Biblia Tysiąclecia tłumaczy po prostu „znaku”, ale w greckim oryginale jest „znaku z nieba”; ludy starożytne – w tym ówcześni Żydzi – wierzyły, że znaki na niebie przepowiadają wydarzenia, które niebawem nastąpią, lub oznajmiają te, które już się dzieją; tutaj jednak chodziło nie tyle o znak na niebie (jak np. tęcza czy gwiazda), ile o znak z nieba (jak np. dzieła dokonywane przez Mojżesza na oczach faraona);

 - domagając się „znaku z nieba”, faryzeusze domagali się znaku od Boga – czyli takiego znaku, którego nie mógł uczynić żaden z wielu ówczesnych samozwańczych proroków, a który potwierdziłby niepodważalnie boskie posłannictwo Jezusa;

**w. 12:** „**On zaś westchnął głęboko w duszy i rzekł: «Czemu to plemię domaga się znaku? Zaprawdę powiadam wam: żaden znak nie będzie dany temu plemieniu».**”

 - *westchnął głęboko w duszy –* Jezus daje wyraz swojemu rozczarowaniu postawą duchowych przywódców narodu;

 - *czemu to plemię domaga się znaku? –* Jezus tymi słowami wyraża oburzenie żądaniem faryzeuszy; warto w tym miejscu odwołać się do fragmentu Pwt 32,5-20, który ukazuje podobne zaślepienie przedstawicieli Izraela (jak kiedyś lud wybrany sprzeciwiał się Mojżeszowi, tak teraz sprzeciwił się Jezusowi; jak kiedyś pozostawał ślepy na znaki, jakich dla nich dokonał Jahwe, tak i teraz nie rozpoznali znaków, którymi Bóg potwierdził posłannictwo swego Syna);

 - *zaprawdę powiadam wam –* uroczysta formuła nadająca odpowiedzi Jezusa kategoryczny charakter; ponieważ Jego przeciwnicy jawnie deklarowali niewiarę, dlatego nie ma sensu udzielanie im jakiegokolwiek znaku;

**w. 13:** „**I zostawiwszy ich, wsiadł z powrotem do łodzi i odpłynął na drugą stronę.**”

 - *zostawiwszy ich, wsiadł z powrotem do łodzi –* znaczący gest mający na celu wzmocnienie wymowy słów Jezusa; nie chodzi tylko o przejście do następnej sceny lecz o potwierdzenie, że odmowa odpowiedzi przez Jezusa ma charakter ostateczny (definitywny); możliwe, że faryzeusze odczytali odejście Jezusa jako wyraz Jego bezsilności jednak w rzeczywistości poprzez ten gest Jezus odwraca się od nich (na uwagę zasługuje fakt, że Jezus już nigdy nie powróci do Galilei);

 - zdaniem Jezusa tylko samozwańczy mesjasze i fałszywi prorocy czynią znaki na pokaz, aby wprowadzać w błąd ludzi, nawet wierzących; tymczasem nie można wystawiać Boga na próbę, żądając od Niego znaków;

 - *i odpłynął na drugą stronę –* Jezus wraz z uczniami popłynął łodzią na przeciwległy brzeg Jeziora Galilejskiego;

**w. 14:** „**A uczniowie zapomnieli wziąć chlebów i tylko jeden mieli z sobą w łodzi.**”

 - powyższa wzmianka może sugerować, że zmierzali ku wschodniemu krańcowi jeziora, który był mniej zaludniony; w jaki sposób? gdyby udali się w miejsce, gdzie jest więcej ludzi, wtedy brak chleba nie byłby takim problemem i nie zaprzątałby myśli uczniów w takim stopniu; tam, gdzie jest więcej ludzi tam łatwiej zdobyć chleb;

 - zatroskanie uczniów świadczy jednak o całkowitym braku zrozumienia między nimi a Jezusem: „On o niebie, oni o chlebie…”; On nauczał na poziomie duchowym, oni zatrzymali się na płaszczyźnie materialnej; jest to tym bardziej zdumiewające, że co dopiero po raz kolejny byli świadkami cudownego rozmnożenia chleba (gdyby zrozumieli zajście z chlebami to wiedzieliby, że nawet ten jeden chleb, który mają, w jednej chwili, dzięki Jezusowi, może zostać rozmnożony);

**w. 15:** „**Wtedy im przykazał: «Uważajcie, strzeżcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda!».**”

 - *wtedy im przykazał –* rozmowę uczniów, prowadzoną zapewne półgłosem, przerwało ostrzeżenie Jezusa;

 - *strzeżcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda –* kwas symbolizuje tutaj składnik większej całości, który posiada silny na nią wpływ (w tym przypadku zły wpływ);

 - ostrzeżenie przed *kwasem faryzeuszów i kwasem Heroda* jest przestrogą przed uleganiem wpływom przeciwników Jezusa, których zachowanie było kuszeniem;

 - warto odwołać się w tym momencie do historii opisującej wyjście Izraelitów z niewoli egipskiej i ich wędrówki przez pustynię (Izraelici, z powodu pośpiechu, nie zabrali ze sobą zapasów na drogę, nie jedli kwaszonego chleba, a żywili się manną z nieba); upomnienie Jezusa mogło być więc przestrogą przed błądzeniem Izraelitów, którzy doświadczając opieki Jahwe podczas wędrówki przez pustynię, niejednokrotnie szemrali i wystawiali Boga na próbę;

**w. 16:** „**Oni zaczęli rozprawiać między sobą o tym, że nie mają chleba.**”

 - dysonans pomiędzy tokiem myślenia Mistrza i uczniów potwierdza ich brak refleksji nad tym, w czym uczestniczyli;

 - uczniowie, podobnie jak faryzeusze, w dalszym ciągu nie wiedzą z kim mają do czynienia; byli tak bardzo zaabsorbowani swoimi przyziemnymi troskami, że nie zareagowali nawet na to napomnienie Jezusa;

**w. 17:** „**Jezus zauważył to i rzekł im: «Czemu rozprawiacie o tym, że nie macie chleba? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie, tak otępiały macie umysł?**”

 - Jezus zadając swoim uczniom serię pytań, zmierzał nie tylko wykazać skalę ich ignorancji, ale także skłonić do namysłu i doprowadzić do wiary;

 - pytanie stanowiące treść wersetu 17. nie kryje wyrzutu;

**w. 18:** „**Macie oczy, a nie widzicie; macie uszy, a nie słyszycie? Nie pamiętacie, ile zebraliście koszów pełnych ułomków,**”

 - *macie oczy, a nie widzicie; macie uszy, a nie słyszycie –* ten sam zarzut wobec narodu wybranego formułował już prorok Jeremiasz;

 - postawa uczniów nasuwa skojarzenie do nastawienia Egipcjan (wraz z faraonem), którzy w cudach dokonywanych przez Mojżesza nie dostrzegali Bożych znaków, ponieważ ich serca były zatwardziałe (nawet liczne znaki pozostają nieskuteczne, jeśli człowiek nie chce przyjąć ich przesłania);

 - *nie pamiętacie –* podstawowa definicja głosi, że pamięć jest to zdolność do przyswajania, magazynowania i odtwarzania wrażeń, przeżyć i informacji, podstawowa funkcja w przyrodzie zapisana w kodzie genetycznym DNA; w sensie biblijnym pamięć to coś więcej; nie jest ona zwykłym przywołaniem przeszłości; jest to pewnego rodzaju aktywność duchowa; zakłada ona związek z tym, co było, który istnieje aż do tej chwili; ten związek z przeszłością jest inspiracją i mocą twórczą, która przenosi przeszłość i jej owoce w teraźniejszość; zapominanie o Bogu jest zdradą, cudzołóstwem i zbrodnią; zasługuje na karę; u jej źródeł leży wątpliwość w wierność Boga swym obietnicom i postawienie siebie w miejsce Boga; jest to pewien rodzaj samozbawienia i samowystarczalności; jest to również grzech naszych czasów; nie walczy się wprost z Bogiem, ale zapomina się o Nim i spycha Go na ubocze;

**w. 19:** „**kiedy połamałem pięć chlebów dla pięciu tysięcy?» Odpowiedzieli Mu: «Dwanaście».**”

 - *kiedy połamałem pięć chlebów –* Jezus nawiązuje tutaj do pierwszego rozmnożenia chleba; przywołuje doświadczenie z przeszłości, które powinno już w jakiś sposób ukształtować uczniów;

**w. 20:** „**A kiedy połamałem siedem chlebów dla czterech tysięcy, ile zebraliście koszów pełnych ułomków?» Odpowiedzieli: «Siedem».**”

 - *a kiedy połamałem siedem chlebów –* nawet jeśli nie pierwsze, to drugie rozmnożenie chleba powinno dać uczniom przekonanie, że ich Mistrz jest w stanie zaspokoić ich głód i dodatkowo uświadomić im kim On w rzeczywistości jest (*dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał* – J 5,36);

**w. 21:** „**I rzekł im: «Jeszcze nie rozumiecie?»**”

 - pomimo niezrozumienia ze strony uczniów Jezus cierpliwie konfrontuje ich z wydarzeniami, które mają na celu przezwyciężenie ich niewiary;

 - Jezus na osobności – najczęściej podczas przeprawy przez Jezioro Galilejskie – usiłował pokonać ich ograniczenia: *Jakże wam brak wiary?* (Mk 4,40); *Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się!* (Mk 6,50); *Jeszcze nie rozumiecie?* (Mk 8,21); ta szczególna – obejmująca trzy etapy – formacja przyniosła w końcu owoce; uczniowie okazali się zdolni wydać pierwszy prawdziwy sąd o Jezusie (Mk 8,29); tym, co odróżniało uczniów od faryzeuszy, była ich dobra wola.

**Myśli do medytacji:**

- Jezusowi nie zależało na ludzkiej sławie, nie chciał być popularny ani odnieść sukcesu rozumianego w kategoriach tego świata; jaki obraz siebie kreuję w oczach ludzi, z którymi się spotykam, z którymi pracuję? czy staram się być sobą czy też zaspokajać oczekiwania innych? czy potrafię przyznać się do niewiedzy?

- faryzeusze domagali się znaku od Jezusa – to nie wiara zależy od znaków, lecz znaki są zależne od wiary; znak domaga się wiary od tego, który o niego prosi; czy dostrzegam znaki Bożej opatrzności, które dzieją się na moich oczach? Czy moje oczy widzą, a uszy słyszą Boga zwracającego się do mnie przez codzienne wydarzenia? Czy próbuję patrzeć na to, co spotyka mnie i moich bliskich, oczami wiary?

- Jezus potrafił zostawić faryzeuszy – trzeba umieć zostawić niektórych ludzi, porzucić pewne relacje, zwłaszcza te, które niczego do życia nie wnoszą; relacje, w których ludzie wystawiają nas na próbę;

- czy nie żyję na pokaz? czy nie gonię za dobrami materialnymi zapominając co i kto w tym życiu jest najważnieje/najważniejszy?

- jak traktuję ludzi, którzy mnie nie rozumieją (ale mają dobrą wolę)? czy ze zniecierpliwieniem czy też z łagodnością i cierpliwością?

- czy staram się zrozumieć drugiego człowieka – przyjąć go takim jakim jest – czy też

- co może być takim kwasem faryzeuszów i kwasem Heroda, który zagraża mojej duszy, odciągając mnie od Boga, Kościoła, rodziny? jakie rozmowy, artykuły, programy telewizyjne przyciągają moją uwagę?

- jak często korzystam z prasy religijnej, dobrej religijnej książki, audycji chrześcijańskich?

- czy ufam Jezusowi w stu procentach? w jakim stopniu zajmują mnie zmartwienia związane z zaspokajaniem potrzeb materialnych? a z drugiej strony: czy pomagam Jezusowi „rozmnażać chleb”? czy potrafię się dzielić tym, co posiadam, będąc przedłużeniem Jego rąk?

- jakie treści magazynuję w swojej pamięci? czy po wyjściu z Eucharystii pamiętam chociaż jedno zdanie z Liturgii Słowa? czy staram się je powtarzać w myślach?

- co jest gorsze: zapomnienie modlitwy czy świadome zaniechanie modlitwy?

- czy nie pielęgnuję w sobie bolesnych wspomnień z przeszłości? czy potrafię wybaczyć z serca?